

Sygn. akt ***INs 300/14***

POSTANOWIENIE

Dnia 13 października 2014 roku

Sąd Okręgowy w Lublinie I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSO Robert Hałabis

Protokolant: sekr. sąd. Ewa Wolniak

po rozpoznaniu w dniu 13 października 2014 r. w Lublinie

na rozprawie

sprawy z wniosku M. F.

z udziałem G. K.

o wydanie orzeczenia w trybie wyborczym

postanawia:

I. ***oddalić wniosek;***

II. ***stwierdzić, że wnioskodawca i uczestnik ponoszą koszty postępowania związane ze swoim udziałem w sprawie.***

INs 300/14

UZASADNIENIE

We wniosku z dnia 10 października 2014 r. wnioskodawca M. F. wniósł o:

1) zakazanie uczestnikowi postępowania G. K. rozpowszechniania informacji o tym, że wnioskodawca M. F., kandydat w wyborach do Rady Miejskiej w Ł. oraz na Burmistrza Ł. miał go fałszywie oskarżyć, wielokrotnie pomówić, złożyć przeciwko niemu fałszywe zeznania na policji oraz obrażać jego i jego rodzinę w internecie, a także zastraszać polityczną konkurencję;

2) nakazanie przeproszenia wnioskodawcy M. F. poprzez złożenie oświadczenia o następującej treści: „G. K. przeprasza Pana M. F. za naruszenie jego dóbr osobistych poprzez sformułowanie nieprawdziwych twierdzeń, iż M. F., kandydat w wyborach do Rady Miejskiej w Ł. oraz na Burmistrza Ł. miał go fałszywie oskarżyć, wielokrotnie pomówić, złożyć przeciwko niemu fałszywe zeznania na policji oraz obrażać jego i jego rodzinę w internecie. G. K. stwierdza, iż nic takiego nie miało miejsca. Zarzuty te są nieprawdziwe i nieuprawnione oraz wprowadzają mieszkańców Ł. oraz powiatu (...) w błąd. G. K. jeszcze raz przeprasza Pana M. F. z powodu naruszenia jego dóbr osobistych, tj. dobrego imienia”, opublikowanego na 1 stronie najbliższego wydania Gazety (...) (...) ((...) (...)– (...)) w kwadracie o wielkości 10 cm (pion) na 10 cm (poziom), czcionką kroju Times New Roman, rozmiar co najmniej 13 punktów oraz w portalu (...), na głównej stronie, czcionką właściwą dla wszystkich artykułów pojawiających się na głównej stronie tego portalu;

3) nakazanie uczestnikowi postępowania G. K. wpłacenia kwoty 5.000 zł na rzecz P. (...) w K., K.(...), (...)-(...) S., Numer konta (...) o/ (...).

W uzasadnieniu wniosku wnioskodawca wyjaśnił, że w czasie trwającej samorządowej kampanii wyborczej G. K. jako członek redakcji *Gazety* (...) opublikował w (...) tej gazety na stronie 8 w artykule (...) nieprawdziwe informacje pod jego adresem, a mianowicie w artykule zawarł następujące treści:

1. „Przez wiele miesięcy byłem obrażany w Internecie. Pomówienia, zniesławienia czyli tzw. hejt w Internecie był smutną codziennością. Nie wystarczyło obrażanie mnie, trzeba było też wypisywać bzdury na moją siostrę, ojca czy żonę. Organom ścigania udało się ustalić z czyich sieci kryjący się pod wieloma nickami hejterzy robili szambo w Internecie. O kogo chodzi konkretnie? Zapytajcie o to wyżej wskazanego kandydata na burmistrza. Ma w tym temacie dużą wiedzę”.

Uczestnik G. K. – zdaniem wnioskującego – zasugerował tym samym, że wnioskodawca jest zamieszany w całą sytuację lub nawet sam dopuszczał się tego typu ataków. Jest to absolutna nieprawda. Wnioskodawca złożył w tej sprawie zeznania w (...) w Ł. w charakterze świadka, jako jeden z wielu świadków. Nie obrażał, nie pomawiał, ani nigdy nie zniesławiał G. K.. Nigdy nie miał też takiego zamiaru. Nigdy też nie postawiono mu z tego tytułu żadnych zarzutów, ani też nie prowadzono przeciwko niemu żadnego postępowania. Nie wie też kto i czy w ogóle obrażał i pomawiał G. K. oraz jego rodzinę. Uczestnik nigdy też nie złożył wobec niego prywatnego aktu oskarżenia z art. 212 k.k., ani nie udowodnił mu rzekomego pomawiania, czy obrażania. Twierdzenie, że mieszkańcy mają pytać go o całą sytuację jest zwyczajnym pomówieniem. Takie twierdzenia miały na celu postawienie go w negatywnym świetle w oczach mieszkańców, a tym samym doprowadzić do tego, iż mieszkańcy stracą do niego zaufanie, jako do kogoś, kto może dopuszczać się pomawiania i obrażania innych. A nic takiego nigdy nie miało miejsca i nie zostało mu udowodnione.

Przytoczony wyżej cytat G. K. opublikował także na forum portalu (...) w wątku pt. (...) we wpisie z dnia 17 września 2014 r. pt.: (...) oraz na swojej stronie internetowej (...) we wpisie z dnia 18 września 2014 pt.: (...). Nie zawarł w nim jedynie ostatniego zdania publikacji prasowej, tj: „Ma w tym temacie dużą wiedzę”.

Pomówienia pod adresem wnioskodawcy uczestnik powtórzył także w kolejnym wpisie dokonanym na forum portalu (...) w dniu 23 września 2014 r. w wątku pt.: (...).

2. „Kilkanaście dni temu przypadkiem spotkałem się z M. F.. Odbyło się to w biały dzień, pod okiem kamery na jednej z ulic w Ł.. Kandydat na burmistrza wraz z kolegą kolportował właśnie swoją gazetkę. Powiedziałem mu jedynie (na co mam dowód), że możemy spotkać się w sądzie za jego pomówienia i odszedłem w swoją stronę. A jak całe to spotkanie zrelacjonował na politycznej stronie internetowej M. F.? Miałem go prawie pobić i obrzucić inwektywami. Fałszywe oskarżenia umieszczone w Internecie nie wystarczyły temu panu. Tego samego dnia poszedł na policję, gdzie złożył fałszywe zeznania przeciwko mnie”.

Według wnioskodawcy sytuacja, o której pisze uczestnik postępowania miała miejsce 16 września 2014 r. na ul. (...) w Ł.. Napotkany tam przypadkowo G. K. w biały dzień i w miejscu publicznym zaczął znieważać wnioskodawcę publicznie używając m.in. słowa „gówniarzu”. Użył go wielokrotnie, grożąc przy tym, że „załatwi mnie i spotkamy się w sądzie”. Wykrzykując te słowa podszedł dość blisko, po czym po chwili oddalił się w nieznanym kierunku. Przez chwilę istniało – zdaniem wnioskodawcy – zagrożenie jego nietykalności cielesnej. Cała sytuacja odbyła się w obecności świadka M. Ż.. W okolicy byli również inni nieznani wnioskodawcy mieszkańcy Ł.. Z tym świadkiem udał się on po całym zdarzeniu do (...)w Ł., gdzie złożył zawiadomienie o użyciu przeciwko niemu gróźb karalnych i został przesłuchany. Kilka dni później wyjaśnienia funkcjonariuszowi prowadzącemu sprawę złożył także M. Ż.. G. K. w cytowanym powyżej fragmencie oskarżył wnioskodawcę o składanie fałszywych zeznań, co według art. 233 k.k. jest przestępstwem. Wnioskodawca nigdy nie składał zaś fałszywych zeznań, nie toczyło się też wobec niego żadne postępowanie z art. 233 k.k., ani nie został nigdy prawomocnie skazany za takie przestępstwo. Uczestnik G. K. pomawia go w sposób oczywisty, mając na celu kolejny raz postawienie go w złym świetle w oczach wyborców i dyskredytację jako funkcjonariusza publicznego. Wnioskodawca jest także nauczycielem przedmiotów prawniczych. Takie oskarżenia, na które rzekomo uczestnik postępowania ma dowód (a nigdy go nie przedstawił), mogą negatywnie wpłynąć na dalszą karierę zawodową wnioskodawcy jako nauczyciela. Wśród mieszkańców pojawiają się plotki jakoby złamał on prawo lub nawet był karany, a startuje w wyborach do Rady Miejskiej w Ł. oraz na Burmistrza Ł..

W tym samym cytowanym fragmencie tekstu uczestnik twierdzi, że został przez wnioskodawcę pomówiony oraz że mogą spotkać się w sądzie. Jak dotąd nie udowodnił w żaden sposób, że został przez wnioskodawcę pomówiony, ale kolejny raz sugeruje, że to on złamał prawo i pomówił uczestnika. Jest to – według wnioskodawcy – kolejne ewidentne pomówienie go, na które uczestnik nie przedstawił żadnych dowodów.

3. „Nie wiem czy takie zachowanie kandydata na burmistrza jest bardziej śmieszne, czy żalosne. Czy takimi metodami będzie on nadal zastraszal polityczną konkurencję?”

Według wnioskodawcy nigdy nikogo nie zastraszal, tym bardziej politycznej konkurencji. G. K. nie jest dla niego polityczną konkurencją, gdyż nie jest jego wyborczym rywalem. Wnioskodawca zawiadomił organy ścigania o zaistniałej sytuacji, tj. o groźbach wypowiedzianych przez uczestnika postępowania pod jego adresem oraz o znieważaniu go w miejscu publicznym w obecności świadka i osób postronnych. Ma wątpliwości, czy gdyby tego nie zrobił, to uczestnik postępowania nie posunąłby się do innych metod niż tylko publiczne groźby i znieważenia. Cytowany fragment tekstu również dyskredytuje go w oczach wyborców i stwarza wrażenie, że prowadzi swoją agitację wyborczą w sposób niezgodny z prawem, czy przy użyciu metod niedemokratycznych. A nic takiego nie ma i nie miało miejsca. Również w tym przypadku uczestnik postępowania nie daje dowodów na to, że kiedykolwiek kogokolwiek wnioskodawca zastraszal. Trudno uznać za zastraszanie zgłoszenie organom ścigania groźb karalnych, które miały miejsce w biały dzień, publicznie i w obecności świadków.

4. „Zamiast tego, ponownie próbuje zastraszac przesyłając lokalnym mediom wnioski o cenzurowanie niewygodnych dla niego komentarzy”.

Zdaniem wnioskodawcy fragment ten również stanowi kłamstwo i pomówienie go przez uczestnika postępowania. Wnioskodawca nikogo nie zastraszal, a wnioski, o których pisze uczestnik to w rzeczywistości jeden wniosek (który w drugim e-mailu uszczegółowił, by wyjaśnić redakcji, gdzie znajdują się pomówienia go dotyczące) przesłany drogą e-mailową na adres redakcji portalu (...) (...), a więc portalu, którego założycielem jest uczestnik postępowania G. K.. Wniosek o usunięcie pomawiających wnioskodawcę informacji zawartych w komentarzach wysłał on z powodu akceptacji przez redakcję portalu (...) (...) komentarzy, które zawierały treści nieprawdziwe, pomawiające go, tj. zawierały stwierdzenia, że jest osobą bezrobotną, co było oczywistą nieprawdą. Redakcja portalu (...) (...) doskonale wiedziała, że wnioskodawca jest osobą pracującą. Poza tym jednym wnioskiem, wnioskodawca nie wysłał żadnym innym mediom lokalnym w czasie trwania kampanii wyborczej oraz w czasie bezpośrednio ją poprzedzającym żadnych wniosków o cenzurowanie niewygodnych dla niego komentarzy. Uczestnik postępowania ponownie manipuluje faktami oraz pomawia, próbując zdyskredytować wnioskodawcę w oczach wyborców.

W takich warunkach zdaniem wnioskodawcy jego wniosek na podstawie art. 111 § 1 ustawy z dnia 5 stycznia 2011 r. – Kodeks wyborczy (Dz.U. Nr 21, poz. 112 z późn. zm.) jest uzasadniony, a żądania zgłoszone we wniosku są adekwatne do sposobu podniesienia i rozpowszechniania przez uczestnika nieprawdziwych informacji na jego temat (wniosek – k. 2-7).

Na rozprawie w dniu 13 października 2014 r. wnioskodawca podtrzymał wniosek, zaś pełnomocnik uczestnika nie uznał wniosku i wnosil o jego oddalenie. Zaprzeczył twierdzeniom wnioskodawcy oraz zakwestionował podstawy do wydania orzeczenia w trybie wyborczym. Podniósł przede wszystkim, że artykuł prasowy autorstwa uczestnika nie stanowi materiału wyborczego i nie zawiera w treści agitacji wyborczych, a twierdzenia uczestnika tam zawarte są prawdziwe. Wnosil jednocześnie o obciążenie wnioskodawcy kosztami zastępstwa procesowego (protokół rozprawy – k. 28-28v).

Sąd Okręgowy ustalił następujące fakty:

Wnioskodawca M. F. ma 29 lat, jest administratywistą, wykonuje zawód nauczyciela i jednocześnie jest radnym Rady Miasta w Ł.. Jest obecnie członkiem (...) (...) i w nadchodzących wyborach samorządowych zamierza ubiegać o stanowisko radnego i burmistrza miasta Ł. (zeznania wnioskodawcy – k. 28v-30).

Uczestnik postępowania G. K. ma także 29 lat. Z zawodu podobnie jak wnioskodawca jest administratystą i zatrudniony jest w (...) na stanowisku specjalisty do spraw promocji miasta Ł. i blisko współpracuje z urzędującym obecnie burmistrzem miasta. Pomiędzy wnioskodawcą a uczestnikiem istnieje konflikt od co najmniej 2 lat. W przeszłości obaj byli kolegami, chodzili do jednej klasy, mówili sobie na „ty”. Byli członkami (...), kiedy wnioskodawca zdobył mandat radnego w (...)w Ł. i popierał wówczas obecnie urzędującego burmistrza. Relacje pomiędzy wnioskodawcą i uczestnikiem uległy zmianie, kiedy na stronie internetowej (...) zaczęły pojawiać się komentarze dotyczące działalności publicznej uczestnika i członków jego rodziny. Wnioskodawca M. F. przeszedł wówczas do opozycji wobec aktualnych władz samorządowych w Ł., co oznaczało, że uczestnik G. K. stał się jego przeciwnikiem jako (...) Ł.. Co kwartał wnioskodawca współwydaje z S. P. gazetkę, w której opisywane jest działanie aktualnej władzy, w tym także opisany został przypadek zatrudniania żony uczestnika w (...) w Ł.. Działania obecnych władz samorządowych określone zostały jako układ, pajęczyna władzy, szukanie haków (zeznania uczestnika – k. 30-31; (...) Ł. – koperta – k. 19).

W dniu 16 września 2014 r. M. F. wspólnie ze współpracownikiem komitetu wyborczego M. Ż. na ulicy kolportowali wśród mieszkańców miasta (...) skierowany do wyborców w nadchodzących wyborach samorządowych. Poza przedstawieniem M. F. jako kandydata na stanowisko Burmistrza Ł. (str. 1), (...) na str. 2 pod tytułem (...) wymieniał uczestnika G. K. jako człowieka władzy, którego żona otrzymała pracę w (...) (...) – jednostce podległej burmistrzowi (Informator – jw.).

Wówczas G. K., który na ulicy spotkał kolportujących (...) zagroził wnioskodawcy spotkaniem w sądzie. Miał go też nazwać „gówniarzem” (zeznania świadka M. Ż. – k. 31v-32), czemu uczestnik w toku postępowania zaprzeczył.

Treści zawarte w (...) mającym charakter materiału wyborczego, jakie znalazły się na stronach 1, 2 i 4, które zdaniem uczestnika odnosiły się do niego i jego rodziny stawiając go w negatywnym świetle, stały się motywem do publikacji w nr (...)z dnia 30 września 2014 r. Gazety (...) (...)e, na str. 8 (ostatniej), artykułu autorstwa uczestnika G. K., pod tytułem:(...) Gazety (...) łącznińsko-włodawskie z dnia 30 września 2014 r. – koperta – k. 13; zeznania uczestnika – k. 30-31).

Nieco wcześniej, a także po publikacji prasowej, z pewnymi zmianami w stosunku do treści prasowego artykułu uczestnika, publikacja ta znalazła się na stronach internetowych (...)oraz (...) (zrzuty ekranu wskazanych stron internetowych – k. 8, 9, 10).

Publikacje te stanowiły przyczynę zgłoszenia przez wnioskodawcę wniosku o wydanie orzeczenia w trybie wyborczym, gdyż jego zdaniem artykuł szkaluje go w okresie kampanii wyborczej i ma przez to charakter kampanii negatywnej, gdyż stawia go w złym świetle, chociaż publikacja nie wskazuje jego kontrkandydata do stanowiska burmistrza miasta (zeznania wnioskodawcy – k. 28v-30).

W ocenie czytelnika tego artykułu materiał ten nie stanowi agitacji wyborczej i ma charakterze odpowiedzi uczestnika na zarzuty stawiane przez wnioskodawcę oraz nie zawiera treści zniesławiających oponenta, do którego odpowiedź ta była kierowana (zeznania świadka R. C. – k. 32v).

Według uczestnika G. K. jego zamiarem jako autora artykułu prasowego kwestionowanego przez wnioskodawcę nie było w polemice zniesławienie wnioskodawcy, a tylko udzielenie odpowiedzi i polemika z jego publikacją (zeznania uczestnika – k. 30v).

Powyższych ustaleń faktycznych Sąd Okręgowy dokonał na podstawie wskazanych w tych ustaleniach dowodów.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Na wstępie należy stwierdzić, że ustalone powyżej okoliczności faktyczne w istocie nie były sporne. Wynika to z tego, że przeprowadzone dowody z zeznań wnioskodawcy i uczestnika postępowania oraz świadków były – co do

faktów – w zasadzie zbieżne. Nie ma pomiędzy tymi dowodami istotnych sprzeczności, dlatego zarówno twierdzeniom wnioskodawcy jak i uczestnika oraz świadków należało dać – co do zasady – wiarę.

Trzeba natomiast zaakcentować, że różnice pomiędzy zeznaniami wnioskodawcy i uczestnika dotyczyły okoliczności ocennych odnośnie tego, czy publikacja prasowa autorstwa uczestnika G. K. zamieszczona w (...) na stronie 8 w artykule: p.t. (...) opublikowanym w Gazecie (...) (...) stanowi po pierwsze materiał wyborczy oraz czy zawiera informacje nieprawdziwe, a w konsekwencji czy narusza dobra osobiste M. F., czy też nie.

Należało mieć przy tym na względzie, że treści o charakterze ocennym nie podlegają weryfikacji pod kątem wiarygodności, ta bowiem odnosi się jedynie do faktów, a nie ocen. Fakty istotne dla rozstrzygnięcia sprawy nie były natomiast w świetle twierdzeń wnioskodawcy i uczestnika istotnie rozbieżne, a dokonane ustalenia faktyczne pozwoliły na wyjaśnienie motywów, jakie doprowadziły do publikacji przez uczestnika kwestionowanego przez wnioskodawcę artykułu prasowego.

W takich też okolicznościach wymaga zwrócenia uwagi, że wnioskodawca zakwestionował w rzeczywistości jedynie wnioski i oceny, jakie sformułował do czytelników artykułu opublikowanego w Gazecie (...) (...) autor publikacji G. K.. Odnoszą się one bowiem do osadzonych na faktach (których prawdziwości w oparciu o materiał dowodowy sprawy nie sposób wiążąco przesądzić, gdyż nie wszystkie z nich zostały należycie udokumentowane – art. 6 k.c. w zw. z art. 232 k.p.c. i art. 13 § 2 k.p.c.) ocen uczestnika obrazujących jego rzeczywiste relacje z wnioskodawcą M. F. oraz sporną pomiędzy nimi ocenę zagadnień społecznych i prywatnych. Oznacza to w konsekwencji, że kwestionowany przez wnioskodawcę artykuł autorstwa uczestnika postępowania nie stanowi materiału wyborczego zawierającego formy prowadzonej agitacji wyborczej, co ma dla rozstrzygnięcia sprawy podstawowe znaczenie.

Bezspornie samorządowa kampania wyborcza powinna być prowadzona według reguł i zasad określonych przepisami ustawy z dnia 5 stycznia 2011 r. – Kodeks wyborczy (Dz.U. Nr 21, poz. 112 z późn. zm.). Przywołana ustawa ustanawia ochronę prawną w okresie kampanii wyborczej dla kandydata i pełnomocnika zainteresowanego komitetu wyborczego, przed nieprawdziwymi informacjami zawartymi w materiałach wyborczych rozpowszechnianych w: prasie (internecie), plakatach, ulotkach, hasłach, wypowiedziach lub innych formach agitacji. Tego rodzaju ochrona możliwa jest zatem w ograniczonym zakresie w okresie wyborczym, który ma teraz miejsce na mocy Rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 20 sierpnia 2014 r. w sprawie zarządzenia wyborów do rad gmin, rad powiatów, sejmików województw i rad dzielnic m.st. W. oraz wyborów wójtów, burmistrzów i prezydentów miast, które zarządzone zostały na dzień 16 listopada 2014 r. (Dz.U. z 2014 r. poz. 1134).

Przepis art. 111 § 1 ustawy Kodeks wyborczy stanowi, że jeżeli rozpowszechniane, w tym również w prasie w rozumieniu ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. – Prawo prasowe (Dz.U. Nr 5, poz. 24, z późn. zm.), materiały wyborcze, w szczególności plakaty, ulotki i hasła, a także wypowiedzi lub inne formy prowadzonej agitacji wyborczej, zawierają informacje nieprawdziwe, kandydat lub pełnomocnik wyborczy zainteresowanego komitetu wyborczego ma prawo wnieść do sądu okręgowego wniosek o wydanie orzeczenia:

- 1) zakazu rozpowszechniania takich informacji;
- 2) przepadku materiałów wyborczych zawierających takie informacje;
- 3) nakazania sprostowania takich informacji;
- 4) nakazania publikacji odpowiedzi na stwierdzenia naruszające dobra osobiste;
- 5) nakazania przeproszenia osoby, której dobra osobiste zostały naruszone;
- 6) nakazania uczestnikowi postępowania wpłacenia kwoty do 100.000 złotych na rzecz organizacji pożytku publicznego.

Uregulowanie to daje kandydatowi lub pełnomocnikowi zainteresowanego komitetu wyborczego prawo do uzyskania orzeczenia sądowego zawierającego nakaz określonego działania przez podmioty wprowadzające wyborców w błąd poprzez podawanie nieprawdziwych informacji. Innymi słowy ma na celu przekazanie rzetelnych danych i informacji oraz usunięcie negatywnych skutków, jakie były następstwem tego niewłaściwego postępowania.

Skoro jednak przepis ten odnosi się tylko i wyłącznie do nieprawdziwych informacji zawartych w materiałach wyborczych, nie dotyczy zaś komentarzy i ocen przymiotów kandydata w innego rodzaju materiałach, ochrona w tym trybie nie może być skutecznie udzielona. Za materiał wyborczy w rozumieniu powyższego przepisu należy uznać wszelkie publikacje (prasowe, w tym internetowe), które mogą mieć wpływ na wynik wyborów, o ile jednak odnoszą się do faktów.

Tymczasem stwierdzić należy, że kwestionowana przez wnioskodawcę publikacja, powielana też w internecie w nieznacznie zmienionej treści, autorstwa uczestnika postępowania, dotyczy – jak wynika z jej treści – personalnego konfliktu pomiędzy wnioskodawcą i uczestnikiem oraz prezentuje punkt widzenia jednej ze stron konfliktu (uczestnika), który zdecydował się na oceną polemikę z wcześniejszą publikacją drugiej strony (wnioskodawcy). Dlatego też należy stwierdzić, że publikacja ta nie posiada charakteru materiału wyborczego, nawet pomimo tego, że określa wnioskodawcę w tym konflikcie jako kandydata na stanowisko Burmistrza miasta Ł..

Dlatego już z tej tylko przyczyny zgłoszony wniosek należało uznać za bezzasadny i podlegający oddaleniu, gdyż żądanie udzielenia ochrony sądowej we wskazanych okolicznościach nie znajduje podstawy w art. 111 § 1 ustawy Kodeks wyborczy.

Nie zachodziła tym samym konieczność drobiazgowej analizy prawdziwości wszystkich informacji (faktów) powoływanych przez uczestnika w kwestionowanej przez wnioskodawcę publikacji prasowej.

Jest przy tym oczywiste, że wpływ kwestionowanego artykułu prasowego na wyborców i wynik wyborów jest obecnie niewiadomy, a co więcej, nieznanym będzie także po wyborach. Oczywiście jest również, że dla rozstrzygnięcia sprawy nie miało znaczenia, czy w prywatnej ulicznej relacji pomiędzy zainteresowanymi, uczestnik rzeczywiście użył wobec wnioskodawcy wulgarnego określenia „gówniarzu”, oznaczające człowieka niepoważnego, a zatem określenia ocennego, które nie stanowi podstawy stosowania omawianego trybu ochrony prawnej.

W ocenie Sądu autor publikacji G. K. opisał i ocenił jego kontakty i relacje z wnioskodawcą, przez co poddał je osądowi społecznemu. Tego rodzaju działanie jest przez prawo dozwolone. Przeszkodą dla krytyki prasowej nie może być okres przedwyborczy, bowiem publikacja nie odnosi się do wyborczej agitacji i popierania innych kandydatów na stanowisko, do którego aspiruje wnioskodawca. Publiczne środki masowego przekazu są bowiem uprawnione, w granicach przewidzianych prawem do wypowiedzi urzeczywistniających konstytucyjną zasadę wolności słowa i prasy. W takiej sytuacji ochrona przewidziana w art. 111 § 1 ustawy Kodeks wyborczy nie przysługuje.

Jeżeli natomiast krytyka jest nieuprawniona (jak twierdzi wnioskodawca), to zainteresowany (którego dobra osobiste zostały naruszone) może poszukiwać ochrony i żądać usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych na zasadach ogólnych. Przepis art. 113 ustawy Kodeks wyborczy stanowi, że wykonanie uprawnień wynikających z kodeksu nie ogranicza możliwości dochodzenia przez osoby pokrzywdzone lub poszkodowane uprawnień na podstawie przepisów innych ustaw, wobec osób, których działanie lub zaniechania w toku kampanii wyborczej naruszyło cudze dobra osobiste lub majątkowe.

Podsumowując powyższe rozważania stwierdzić należy, że skoro wskazany przepis Kodeksu wyborczego ustanawia ochronę prawną wyłącznie przed nieprawdziwymi informacjami zawartymi w materiałach wyborczych, które dotyczą wyłącznie nieprawdziwych faktów, oznacza to, że wniosek, który nie odnosi się do materiałów wyborczych oraz faktów należało uznać za bezzasadny.

Orzeczenie o kosztach postępowania znajduje oparcie w treści przepisu art. 520 § 1 k.p.c., który stanowi zasadę rozstrzygnięcia o kosztach postępowania w postępowaniu nieprocesowym. Wprawdzie odstępstwa od tej zasady

przewidują przepisy art. 520 § 2 i 3 k.p.c., jednakże w sprawie tej nie zachodziły podstawy do odstąpienia od reguły, według której każdy uczestnik ponosi koszty postępowania związane ze swym udziałem w sprawie.